

Pokusa

Wydawnictwo:
Magdalena Szweda

Autor:
Alexi Lexi

Redakcja:
Dominika Bronk

Korekta:
Justyna Kozłowska





Wydanie I
Tarnowskie Góry 2024

Zdjęcie na okładkę:
Volodymyr TVERDOKHLIB /Shutterstock

Projekt okładki:
Justyna Knapik (www.facebook.com/justyna.es.grafik)

Skład i łamanie
Mateusz Cholewiński

Numer ISBN:
978-83-67443-70-8

 [instagram.com/magdalena.szweda_](https://www.instagram.com/magdalena.szweda_)
 www.tiktok.com/@magdalena_szweda
 twitter.com/M_Szweda_
 facebook.com/MagdalenaSzwedaAutorka

ALEXI LEXI

Pokusa



UKŁAD Z SZEFEM

Rozdział 1

Clara leżała na łóżku i wpatrywała się w sufit. Nie wiedziała, co miała dalej zrobić z własnym życiem. Gdy Adam ją zostawił, załamała się. Brakowało jej bliskości, a przede wszystkim intymnych chwil z mężczyzną. Odkąd w wieku osiemnastu lat zaznała pierwszego uniesienia, świat stał się zupełnie inny. Każdy kolejny partner uczył ją nowych rzeczy. Spróbowała już wszystkich rodzajów seksu. Nic nie stanowiło dla niej tematu tabu. Była otwarta i chętna na nowe doznania. Nie miała jednak z kim dzielić swoich pragnień. Potrzebowała kogoś, kto nie miał zahamowań. Kogoś, z kim mogłaby spełnić najskrytsze fantazje.

Teraz jęknęła sfrustrowana, gdy wyobraziła sobie, jak męskie dłonie pieścżą jej spragnione ciało, doprowadzając do niesamowitego orgazmu. Było to jednak tylko marzenie, które w najbliższym czasie nie miało zostać spełnione.

Blondynka zacisnęła uda, a po chwili usiadła na skraju łóżka. Sięgnęła do szafki nocnej i wyciągnęła z niej komórkę, by wybrać numer swojej najlepszej przyjaciółki. Musiała komuś się wyzalić, nie mogła dłużej trzymać tego w sobie. Po trzech sygnałach usłyszała w słuchawce melodyjny głos Morgan:

- Cześć - przywitała się. Do Clary dobiegły jakieś hałasy, które po chwili ucichły, i wówczas mogły swobodnie porozmawiać.

- Potrzebuję seksu - wyznała przyjaciółce swoje pragnienie bez zbędnej zwłoki.

- Nie ty jedna - jęknęła. - Robert ma nocne zmiany i od tygodnia się mijamy. Każdego dnia tęsknię za nim coraz bardziej.

Robert był narzeczonym Morgan. Stanowili wzór idealnej pary planującej wspólną przyszłość. Data ślubu była już wyznaczona, a sukienka wisiała w szafie. Clara cieszyła się ich szczęściem, ale jednocześnie również pragnęła znaleźć taką samą miłość. Bo właśnie taka jak ich zdarzała się tylko raz w życiu, a kobieta bała się, że nigdy nie spotka jej na swojej drodze.

- Tylko ty masz z kim go uprawiać, a ja nie posiadam nawet potencjalnego kandydata na kochanka. - Wstała z łóżka i udała się prosto do kuchni.

- Dlaczego nie założysz konta na portalu randkowym? Możesz poznać kogoś naprawdę ciekawego.

Przez chwilę zastanawiała się nad tym pomysłem i w końcu musiała przyznać przyjaciółce rację - to było genialne!

- Jeszcze dzisiaj założę - odpowiedziała podekscytowana, wyciągając z lodówki butelkę wody, by po chwili odstawić ją na kuchennym blacie. - Że też wcześniej nie wpadłam na ten pomysł... - Sięgnęła po szklankę i nalała do niej napoju.

- Nie musisz zaraz szukać męża. Jest wiele opcji. Zaznacz, że potrzebujesz partnera do zabawy. Jestem przekonana, że zgłosi się wielu kandydatów.

Clara właśnie na to liczyła. Na razie nie potrzebowała stałego związku, a jedynie odskoczni od rzeczywistości. Pragnęła również wybić sobie z głowy Adama, do którego nadal coś czuła.

Pożegnała się z przyjaciółką i pomaszerowała do pokoju. Usiadła przy laptopie, by stworzyć swój profil. Zalogowała się na najbardziej znanym portalu randkowym i szybko wypełniła niezbędne informacje. Kwestią sporną pozostało zdję-

cie. Nie miała pojęcia, jakie wybrać. Po kilku minutach w końcu zdecydowała się na dość odważną fotografię w czerwonej, obcisłej sukience. Ładnie podkreślała dekolty, który przykuwał uwagę. Zadowolona ze swojego wyboru, zatwierdziła zmiany i czekała na pierwsze wiadomości.

Po godzinie była trochę znudzona. Nikt jeszcze się z nią nie skontaktował. Pomału traciła nadzieję. Postanowiła nalać sobie lampkę wina. W tym celu wstała z krzesła i udała się ponownie do kuchni, bo tam trzymała cały zapas alkoholu. Kiedy zaopatrzyła się w butelkę i kieliszek, wróciła do salonu. Wówczas spojrzała na ekran monitora i uśmiechnęła się szeroko. Przed chwilą otrzymała pierwszą wiadomość. Nie potrafiąc się już doczekać, zajęła miejsce i kliknęła dymek czatu:

Cześć!

Bardzo podoba mi się twój profil. Tak samo jak ty poszukuję osoby do niezobowiązującej relacji. Jeśli Ci się podobam, napisz. Wspólnie możemy niezłe się zabrać.

Tom

Clara kliknęła na jego profilowe zdjęcie i dosłownie szczęka chrupnęła jej o podłogę. Nie spodziewała się zobaczyć tak zabójczo przystojnego mężczyzny. Jego kruczoczarne włosy były modnie przystrzyżone po bokach, a zielone oczy dosłownie hipnotyzowały. Miał krótki, dwudniowy zarost i pełne usta, które ułożyły się w zadziorny uśmiech. Musiała zacisnąć uda. Sam jego wygląd powodował drżenie ciała.

Nie tracąc czasu, przejrzała podstawowe informacje o Tomie. Nic nie wzbudziło w niej niepokoju. Wydawał się normalnym mężczyzną i był o osiem lat starszy od niej – właśnie dobiegał czterdziestki. Lubiła dojrzałych partnerów, więc jej to nie przeszkadzało. Okazywali się bardziej doświadczeni od rówieśników Clary, a dzięki temu seks stawał się wspaniały.

Ponownie otworzyła dymek czatu i napisała krótką wiadomość:

Cześć!

Miło mi Ciebie poznać. Jestem chętna na spotkanie.

Clara

Gdy nacisnęła ikonkę „wyślij”, jej serce zadrżało z podekscytowania. Patrzyła jak zahipnotyzowana w monitor, wyczekując odpowiedzi. Po chwili zobaczyła trzy kropczki sygnalizujące pisanie wiadomości. Zaczęła się wiercić na krześle. Wstrzymała oddech, kiedy na monitorze pojawiło się jedno krótkie zdanie:

Hotel Grand, pokój 302, godzina dziewiętnasta.

Kobieta uśmiechnęła się, po czym sięgnęła po kieliszek. Pociągnęła pokaźny łyk wina, rozkoszując się jego smakiem. Zaczęła ponownie czytać tę krótką wiadomość. Nie potrafiła uwierzyć, że tak szybko poznała idealnego kandydata na niezobowiązujący seks. Dobrze zrobiła, dzwoniąc do przyjaciółki. Jej rada dotycząca portalu randkowego była bezcenna.

Clara odstawiła wino i wstała z miejsca. Musiała przygotować się na spotkanie. Nie miała pojęcia, co włoży, a jedynym pewnym wyborem stał się zabójczy komplet koronkowej białizny, który z pewnością idealnie sprawdzi się na tę okazję.

Dwie godziny później na drżących nogach weszła do holu ekskluzywnego hotelu w centrum miasta. Doba w tym miejscu z pewnością kosztowała niemałą fortunę. Clara nie była biedna, ale i tak nie mogłaby pozwolić sobie na taki luksus.

Zdecydowanie wolała przeznaczać pieniądze na szczytniejsze cele, na przykład zakup nowej bielizny. Na jej ustach pojawił się przebiegły uśmiech. Zastanawiała się, jak mężczyzna zareaguje na to, co miała pod sukienką.

Zadowolona kiwnęła lekko głową, a następnie podeszła do recepcjonistki, która stała za kontuarem i posyłała w jej stronę łagodny uśmiech.

- Dobry wieczór - przywitała się. - Jestem umówiona z pewnym panem w pokoju trzysta dwa.

Clara nie знаła jego nazwiska i przez to poczuła się trochę niezręcznie. Na jej policzki wypełznął zdradziecki rumieniec, gdy uświadomiła sobie, że z pewnością ta kobieta domyśli się, po co umówiła się z nieznanym.

Recepcjonistka spojrzała na monitor komputera i wystukała coś na klawiaturze. Po chwili odparła:

- Zgadza się, pan Carter na panią czeka. Czy mam zadzwonić i uprzedzić go o pani wizycie? - zapytała, sięgając po słuchawkę telefonu.

- Nie, chciałabym zrobić Tomowi niespodziankę. - Udawała przed recepcjonistką, że zna mężczyznę z hotelowego pokoju.

- Dobrze. Pokój znajduje się na piątym piętrze.

Clara kiwnęła głową na pożegnanie, po czym ruszyła w stronę windy. Z każdym kolejnym krokiem jej ciało coraz mocniej drżało z podekscytowania. Nigdy nie umawiała się z nieznanymi mężczyznami na seks. Zawsze doskonale znała swojego kochanka. *A może był seryjnym mordercą, który w taki sposób zwabiał ofiary?*, zastanawiała się w myślach.

Stała przerażona przed drzwiami, a jej palec zawisł nad panelem. Co ona, do cholery, wyprawiała? Powinna wrócić do domu, zaszyć się w pokoju i wyrzucić laptop przez okno. A i przestać zadawać się z Morgan. Bo to właśnie jej przyjaciółka wpadła na ten szalony pomysł!

Już miała zawrócić i wyjść z hotelu, gdy drzwi windy się rozsunęły i... stanął w nich Tom. Nogi się pod nią ugięły. Bała się, że zaraz upadnie. Mężczyzna był jeszcze przystojniejszy niż na zdjęciu. Garnitur szyty na miarę idealnie opinał umięśnioną sylwetkę. Clara marzyła tylko o jednym – by móc zbadać każdy centymetr jego ciała. Nie spodziewała się, że nieznajomy zrobi na niej tak piorunujące wrażenie. Już nie miała zamiaru wracać do domu. Pragnęła tylko jednego – zaspokojenia. Ogień, który w niej zapłonął, a na początku tylko się tlił, teraz rozszalał się na dobre.

Tom mógł tylko stać i gapić się na kobietę. Była zachwycająca. Jej długie blond włosy opadały delikatnymi falami na plecy, a błękit oczu przeszywał go na wylot. Patrzyła na niego spod wachlarza długich rzęs. Po raz pierwszy, odkąd założył konto na portalu randkowym, czuł podekscytowanie. Dla niego zawsze to była tylko jedna noc. Nie pozwalał sobie na bliższe relacje. Ale z tą kobietą mógł złamać dane sobie przyrzeczenie. Nie był pewny, czy te kilka godzin mu wystarczy. Poczul do niej pociąg, gdy tylko zobaczył jej zdjęcie. Za to teraz wybuchł on ze zdwojoną siłą. Pożądanie przecacało się przez jego ciało, kumulując się w jego męskości.

Między nimi zapanowała cisza. Oboje nie wiedzieli, jak dalej mają się zachować. Byli dla siebie zupełnie obcy; choć umówili się na seks, to jednak nie posiadali o sobie nawet podstawowych informacji.

Pierwszy krok wykonał mężczyzna. Podszedł do Clary i ujął jej dłoń. Uniósł ją do góry i złożył na zewnętrznej stronie nadgarstka delikatny pocałunek. Poczul, jak zadrżała pod wpływem muśnięcia jego warg, które z tego powodu same ułożyły się w delikatny uśmiech. Podobała mu się reakcja jej ciała.

- Wyglądasz jeszcze piękniej niż na zdjęciu - wyszeptał jej do ucha.

Osoby postronne mogły wywnioskować, że dzieliła ich niezwykła zażyłość.

Clara czuła przelatujące między nimi iskry. W spojrzeniu Toma widziała zachwyt i niczym nieskrępowane pożądanie. Przygryzła zębami wargę i odwróciła wzrok. To było dla niej zbyt wiele. Jakieś dziwne uczucia przetaczały się przez jej ciało. Przyszła tu tylko w jednym celu. Na niczym więcej jej nie zależało. Kilka godzin relaksu w ramionach mężczyzny, którego już nigdy nie zobaczy. Taki przynajmniej był plan.

- Może pójdziemy już do pokoju? - zapytał niskim tonem.

Kiwnęła głową, niezdolna do wypowiedzenia nawet jednego słowa. Bała się, że głos zdradzi emocje, jakie nią targały.

Tom chwycił rękę kobiety i wciągnął ją do windy. Gdy tylko drzwi się za nimi zasunęły, położył dłoń na jej biodrze i delikatnymi kulistymi ruchami zaczął je masować. Pod wpływem tego dotyku zaczęła się rozluźniać. Przytuliła się do jego boku i tak połączeni w ciasnym uścisku dotarli na odpowiednie piętro.

Trzymając się za ręce, opuścili windę i skierowali prosto do pokoju. Clara była przekonana, że cisza, która między nimi zapanowała, będzie krępująca. Ale nic takiego nie miało miejsca. W swoim towarzystwie czuli się swobodnie. Tom co chwilę posyłał jej ukradkowe spojrzenia albo obdarzał delikatnym uśmiechem. Miał pełne usta, idealnie nadające się do pocałunków.

Kobieta zadrżała z oczekiwania. Już za chwilę miała skosztować tych kuszących warg. *A może i poczuje je na swoim ciele, fantazjowała w myślach.*

Stanęli przed pokojem. Tom z kieszeni spodni wyciągnął kartę i otworzył przed nią drzwi. Weszli do dużego apartamentu. Pierwszym, co rzuciło się kobiecie w oczy, było wielkie łóżko oraz chłodząca się na stoliku butelka szampana.

- Mogę? - zapytał, chwytając płaszcz i pomagając ściągnąć go z jej ramion.

Miała na sobie krótką, czarną sukienkę. Teraz mógł podziwiać jej sylwetkę w całej okazałości. Była idealna. Krągłe biodra wodziły go na pokuszenie, a pełne piersi, skryte pod cienkim materiałem, obiecywały niezapomniane chwile.

Tom nie potrafił się doczekać momentu, gdy będzie odkrywał to seksowne ciało kawałek po kawałku. Pragnął zanurzyć fiuta w jej cipce. O niczym innym nie marzył tylko o tym, by zatracić się w tej kobiecie.

Clara podeszła do kanapy, po czym usiadła na niej i łażyła nogę na nogę. Tom mógł podziwiać mlecznobiałą skórę jej ud. Oblizwał językiem usta i nalał im szampana do kieliszków. Jeden podał kobiecie, która posłała mu uśmiech, a następnie delikatnie zwilżyła alkoholem wargi. Mężczyzna patrzył na nią jak zahipnotyzowany. Nie potrafił oderwać wzroku od towarzyszki. Po chwili usiadł obok niej na tyle blisko, że poczuł woń kwiatowych perfum. Nie potrafiąc się powstrzymać, chwycił kosmyk jej włosów i zaczął nawijać go na palec. Były niezwykle miękkie. Pragnął pochylić się i zanurzyć w nich swoją twarz.

- Czym się zajmujesz? - zapytała, wyrrywając go z transu.

Nie chciał zagłębiać się w szczegóły swojej pracy, ale wypadałoby cokolwiek o sobie powiedzieć. W końcu zaraz mieli się poznać w intymny sposób.

- Jestem inwestorem - odpowiedział wymijająco, spoglądając na twarz kobiety.

Widział, że się denerwowała. Chciał, by w jego towarzystwie się rozluźniła. Przecież nie miał zamiaru zrobić jej krzywdy, wręcz przeciwnie - pragnął zapewnić jej rozkosz na resztę nocy. Jego partnerki nigdy nie narzekały. Zawsze wychodziły od niego zaspokojone i rozluźnione. Nalegały na kolejne spotkania. Jednak on kategorycznie

się temu sprzeciwiał. Nie mógł pozwolić sobie na to, by któraś z pań się do niego przyzwyczaiła. Wolał pozostać niezależny. Nie w głowie mu były poważne związki, wręcz ich unikał.

- Robiłaś to kiedyś? - Palcem wskazującym przejechał po jej nagim obojczyku. - Spotykałaś się z nieznanym na szybki seks? - wyszeptał do jej ucha, zniżając o oktawę głos. Zadrżała na tę pieśzcotę.

- Nie. - Pokręciła głową i upiła łyk szampana, starając się ukryć zdenerwowanie.

Uśmiechnął się, po czym nachylił do szyi Clary i złożył na niej delikatny pocałunek. Jej ciało pokryło się gęsią skórką, a klatka piersiowa unosiła się w niespokojnym rytmie. Mógł usłyszeć jej szybko bijące serce.

Tom spojrział kobiecie w oczy, szukając jakichkolwiek oznak strachu. Na szczęście nic takiego nie znalazł. Za to ujrzał pragnienie. Jej oczy płonęły, gdy się w niego wpatrywała.

- Jeśli chcesz się wycofać, to nie ma problemu. Nie chcę cię do niczego zmuszać.

I to była prawda. Nigdy nikogo nie zmusił do seksu. Zbliżenie zawsze odbywało się za obopólną zgodą. Oboje tego chcieli i w pełni akceptowali warunki.

- Nie chcę się wycofywać. Przyszłam tu tylko po jedno. - Dopła szampana, po czym odstawiła go na stolik.

Wówczas wyciągnęła dłoń i wplotła palce w jego włosy, by przyciągnąć go do pocałunku. Gdy ich wargi się połączyły, świat wokół przestał istnieć. Oboje czuli narastające podniecenie. Całowali się niespiesznie, ucząc się siebie nawzajem. Ciche jęki rozkoszy wydobywające się z ust Clary działały na niego pobudzająco. Nie marzył o niczym innym, jak tylko szybko w nią wejść. Pragnął jej smakować, doprowadzać ciało do drżenia. Chciał usłyszeć swoje imię w tych cudownych ustach, gdy będzie przeżywała orgazm.

Oderwał się od jej warg i ciężko dysząc, popatrzył na zarumienioną twarz. Usta miała opuchnięte, a źrenice rozszerzone. W powietrzu unosił się zapach podniecenia.

Jego fiut boleśnie napierał na rozporek, prawie żądając uwolnienia. Tom nie mógł już dłużej czekać. Chwycił ramiączka sukienki i je zsunął. Jego oczom ukazał się prześwitujący, koronkowy stanik, który podtrzymywał idealne piersi. Naprężone sutki prosiły o jego uwagę. Nachylił się do jednego z nich i nakrył go wargami, po czym mocno zassał. Clara wciągnęła powietrze i położyła mu dłoń na karku. Wygięła plecy w łuk, dając mu jasny sygnał, że to, co robił, sprawiało jej przyjemność. Gdy jego usta zajmowały się piersiami, ręką zanurkował pod sukienkę. Szybko odnalazł drogę do przemoczonych majtek. Odchylił je na bok i wszedł w nią jednym palcem. Była tak bardzo wilgotna, że nie stawiała oporu. Delikatnie penetrował jej wnętrze, bawiąc się jednocześnie drugim sutkiem.

Clara nie wiedziała, co się z nią działo. Miała wrażenie, że szybowwała w powietrzu. Każdy dotyk był jak piorun, który raził swoją mocą. Jeszcze nigdy nie czuła się tak z żadnym mężczyzną. Już same jego pocałunki doprowadzały ją nad przepaść. Pragnęła go. Nikogo innego – tylko Toma. Wplotła palce w jego włosy i mocno szarpnęła. Uniósł głowę, by spojrzeć w jej oczy.

- Wejdz we mnie. - Tylko tyle była w stanie powiedzieć. Chciała, aby to się stało natychmiast. Mieli tylko kilka wspólnych godzin. Potem się rozstaną. Każdy z nich pójdzie w swoją stronę i tylko od czasu do czasu będą wracać pamięcią do tej nocy. Clara miała więc zamiar wykorzystać maksymalnie pozostałą część danych im chwil.

Tom przez moment jej się przyglądał, po czym uniósł się z kanapy i wyciągnął do niej rękę. Bez słowa ją przyjęła. Pomógł jej wstać i poprowadził w stronę łóżka. Zadrżała

w oczekiwaniu, a na jej ustach pojawił się delikatny uśmiech. Mężczyzna chwycił rąbek sukienki i jednym szybkim ruchem się jej pozbył. Kobieta stanęła przed nim tylko w samych majtkach i staniku. Widziała głód w oczach mężczyzny, więc pogratulowała sobie w duchu wyboru kompletu.

- Podoba ci się widok? - zapytała, ręką dotykając miseczki stanika. Zerknęła w stronę krocza mężczyzny. Namiot w spodniach był wystarczającym dowodem na to, że pragnął jej równie mocno, co ona jego.

- Chyba nie muszę odpowiadać na to pytanie, bo doskonale wiesz, że tak - wychrypiał, ledwo panując nad głosem.

- Masz na sobie za dużo ubrań.

Podeszła do niego i paznokciem przejechała po policzku. Przymknął na moment powieki, ale zaraz je uniósł i porwał Clarę w swoje ramiona. Ten pocałunek był zupełnie inny niż ich pierwszy. Tom pożerał jej usta, nie potrafiąc się nią nasycić. Pożądanie wybuchło między nimi ze zdwojoną siłą. W końcu się od niej oderwał i zaczął ściągać ubrania.

Clara patrzyła jak zahipnotyzowana na kolejne elementy garderoby lądujące na podłodze. Gdy pozbył się koszuli, mogła podziwiać idealnie wyrzeźbione mięśnie brzucha. Tatuaż, który zdobił jego pierś, był małym dziełem sztuki. Położyła dłoń na sercu kochanka i poczuła pod palcami szybsze bicie.

- Na łóżko - zawarczał. Widziała, jak kontrolował się resztkami sił. Jeszcze chwila, a się na nią rzuci.

Kręcąc biodrami, podeszła do materaca i się na nim położyła. Rozszerzyła nogi w geście zaproszenia. Nadal miała na sobie majtki. Jednak były one tak przemoczone, że na pewno nie uszło to jego uwadze.

Patrzyła, jak pozbywał się ostatniej części garderoby. Ściągnął bokserki, ukazując swojego fiuta w pełnym wzwodzie. Clara oblizwała kusząco usta, które momentalnie ułożyły się

w pewny siebie uśmiech. Po tym, jak ją zerznie, miała zamiar go skosztować. Ale teraz musiał się nią należycie zająć. I to natychmiast.

Tom podszedł do stolika, na którym znajdował się jego portfel, i wyciągnął prezerwatywę. Rozerwał zębami folię i szybko nałożył na fiuta lateks. Nigdy nie uprawiał seksu bez zabezpieczenia i nie miał zamiaru łamać tej zasady. Nie w głowie mu były choroby weneryczne, a tym bardziej niechciana ciąża.

Podszedł do łóżka, cały czas nie spuszczać wzroku z kobiety. Ona nie pozostawała mu dłużna. Jej źrenice były rozszerzone z podniecenia, a klatka piersiowa falowała, wprawiając w ruch krągłe piersi. Policzki zarumieniły się po szaleńczym pocałunku, który przed chwilą przeżyli.

Usta mężczyzny ułożyły się w szelmowski uśmiech, gdy zobaczył jej przemoczoną bieliznę. Opuszkami palców dotknął koronkowego materiału. Clara przymknęła powieki i opadła głową na poduszkę. Zadrżała w oczekiwaniu. Na jej ciele pojawiła się gęsia skórka.

Tom szybkim ruchem zerwał z niej majtki i usadowił się między udami dziewczyny. Główką fiuta trącił jej wejście. Kobieta nie potrafiła powstrzymać jęku, który wydobył się z jej ust. Pragnęła tylko jednego – by mężczyzna doprowadził ją do krzyku. Chwyciła go za pośladki i zmusiła do tego, aby w nią wszedł. Ich pierwsze połączenie było tak intensywne, że oboje zamarli. Kutas Toma rozpychał się w jej wnętrzu. Czują każdy centymetr jedwabistej skóry. Cipka pulsowała, a nawet jeszcze nie zaczęli się kochać. Mężczyzna przygryzł wargę i patrzył na nią zamglonym wzrokiem. Na jego twarzy wyraźnie było widać cierpienie. Hamował się przed gwałtownymi ruchami. Musiał dać Clarze czas, by przyzwyczaiła się do jego rozmiaru. Gdy ścianki jej pochwy zaczęły się rozluźniać, nieznacznie wyszedł

z mokrego, ciepłego wnętrza, by po chwili ponownie się w nim zanurzyć, tylko tym razem głębiej. Jęknął, gdy jej cipka się na nim zacisnęła. Posuwał ją boleśnie wolno, trafiając idealnie w punkt, który rozpalał kobietę do czerwoności. Clara przymknęła powieki i chwyciła mocno prześcieradło, starając się zapanować nad ciałem oszalałym z pożądania. Tom obserwował tę walkę i ten widok go nakręcał. Położył dłonie na jej udach i jeszcze bardziej je rozszerzył. Zwiększył szybkość pchnięć, doprowadzając ją do krzyku. Wiła się pod nim, szukając ukojenia, którego nie miał zamiaru jej dać. A przynajmniej nie teraz. W pomieszczeniu było słychać tylko ich przyspieszone oddechy, jęki rozkoszy i odgłosy ciał obijających się o siebie. Pot rosił ich skórę, a serca biły w nierównym rytmie. Połączeni w miłosnym uścisku zmierzali na sam szczyt. A gdy tam dotarli, pochłonęła ich obezwładniająca rozkosz.

Mężczyzna opadł na materac obok Clary. Oboje próbowali powrócić do rzeczywistości. To, co razem przeżyli, było na swój sposób magiczne. Nie znali się, a połączyła ich wyjątkowa więź. Kobieta odwróciła się na bok i spojrzała na swojego kochanka. Czuła senność. Przeżyte chwile uniesienia wysssały z niej całą energię. Powieki zaczęły ciążyć. Miała wrażenie, że były do nich przywiązane ciężkie kamienie, które ciągnęły je w dół. Próbowała walczyć ze snem, ale po chwili została pokonana, gdy ciemność zasłoniła jej pole widzenia. Ostatnie, co zapamiętała, to przyjemny, chłodny materiał naciągnięty na ciało. Potem nie było już nic.

Clara przeżywała najszcześniejsze chwile w swoim życiu. Jej ciało było zaspokojone i w pełni zrelaksowane, a na obrzmiałych wargach błąkał się delikatny uśmiech. Cieszyła się, że zaryzykowała spotkanie z nieznanym. Nie żałowała ani

chwili z nim spędzonej. Smuciła się jednak, że ich wspólny czas dobiegał końca. Na dworze noc odchodziła w zapomnienie, a pierwsze nieśmiałe promienie słońca pojawiały się na niebie, witając kobietę, która przed chwilą wyrwała się z objęć Morfeusza.

Zamrugała powiekami, by odgonić resztki snu, po czym ręką zaczęła szukać mężczyzny, który w nocy zapewnił jej niesamowite przeżycia. Po swojej prawej stronie napotkała jednak pusty materac. Zdezorientowana uniosła się na łokciach i popatrzyła na wygładzoną poduszkę. Przez chwilę pomyślała, że to wszystko jej się przyśniło, a Tom był tylko wytworem jej wyobraźni. Nadal by tak sądziła, gdyby nie biała, złożona kartka, spokojnie leżąca na pościeli. Usiadła, zasłaniając narzutą swoje nagie piersi i chwyciła w dłoń papier. Rozwinęła i zaczęła czytać wiadomość. Z każdą ulatującą linijką tekstu czuła narastającą złość. Nie mogła uwierzyć, że w taki sposób się z nią pożegnał. Mógł obudzić ją pocałunkiem albo ostatni raz zanurzyć się w jej wnętrzu. On jednak wolał uciec jeszcze przed świtem jak złodziej.

Zmięta w dłoni list i rzuciła go na podłogę, tam gdzie było jego miejsce. Odrzuciła narzutę i nago przemierzyła pokój, kierując się w stronę łazienki. Chciała jak najszybciej zmyć z siebie zapach Toma i o nim zapomnieć.

Weszła pod natrysk i gdy pierwsze strumienie wody zaczęły obmywać jej ciało, poczuła ulgę. Mięśnie, które do tej pory były napięte, zaczęły się rozluźniać. Clara westchnęła cicho, po czym zamknęła oczy, rozkoszując się tymi kilkoma minutami tylko dla siebie. Momentalnie zaatakowały ją obrazy wczorajszej nocy, a na ciele poczuła mrowienie. Ręką przejechała po brzuchu, by po chwili zanurkować między udami. Gdy odnalazła łechtaczkę, zaczęła energicznie ją pocierać. Odchyliła głowę, a z jej ust wydobyło się jęknięcie. Przypominała sobie, jak Tom z niezwykłą precyzją dotykał jej ciała,

jak pochłaniał ją bez reszty. Zamiast swojej dłoni wyobraziła sobie, że były to palce mężczyzny. Sutki kobiety zamieniły się w dwa sterczące kamyki, błagające, by ktoś się nimi zajął. Marzyła, by usta Toma nakryły jeden z nich, by zassał go łapczywie, jednocześnie przygryzając brodawkę.

Clara nie potrafiła zapanować nad drżeniem ciała, gdy przetaczał się przez nią orgazm, wywołany przez wspomnienia dotyku mężczyzny. Przytknęła czoło do chłodnych kafelek i ciężko dysząc, próbowała powrócić do rzeczywistości. Dopiero po kilku minutach jej się to udało. Zakręciła wodę, po czym wyszła spod prysznica i owinęła się szczelnie miękkim ręcznikiem. Chciała jak najszybciej opuścić pokój i wrócić do swojego domu, by odpocząć. W poniedziałek wracała po urlopie do pracy. Jej nieobecność w firmie trwała dwa tygodnie, więc była ciekawa nowych ploteczek. Katy, jej dobra koleżanka, wiedziała o wszystkim, co działo się w biurze, i dość często raczyła Clarę informacjami na temat pracowników. Z natury kobieta nie była ciekawska, jednak te rozmowy umiały jej czas w pracy i pozwalały choć na moment oderwać się od szarej rzeczywistości.

Blondynka wyszła z łazienki i przelotnie zerknęła na zegar znajdujący się na szafce nocnej. Z niemalym zdziwieniem stwierdziła, że jej niewinna zabawa pod prysznicem trwała blisko godzinę. Właśnie dochodziła ósma rano. Nie miała pojęcia, do której według regulaminu hotelowego mogła przebywać w pokoju, dlatego wołała od razu go opuścić.

Ściągnęła z ciała ręcznik, po czym włożyła na nagą skórę wczorajszą sukienkę. Zaraz miała odbyć spacer wstydu. Na szczęście był to wielki hotel i nikt raczej nie zwróci na nią uwagi.

Sięgnęła po płaszcz i torebkę, a wtedy po raz ostatni spojrzała na łóżko, w którym spędziła bardzo miłe chwile. Poczuliła żal, że to wszystko tak szybko się skończyło. *Ale może to*

i dobrze, dodała w myślach. Umawiali się na jedną noc, żadne z nich niczego nie obiecywało, więc tym bardziej nie powinna żywić do Toma urazy. Już nigdy nie ujrzy tego mężczyzny, ale wspomnienia zachowa do końca życia. Z uśmiechem na ustach zatrzasnęła za sobą drzwi pokoju hotelowego i powróciła do rzeczywistości.